

Przyjmują się do umieszczenia w Instrukcjach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, OŚWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się
przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stępową za
każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko
do Bióra Ekspedycji „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
N Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

go-! certa!... nie dla nas Dolina Szwajcarska, -

Warszawa, choć jak utrzymują historycy, nie od
dnia wczorajszego liczy swoje na świat przyszłości
choć w jej życie wplotło się więcej cierni niż
kwiatów, jest zawsze uroczą, zalotną i kokietującą.
Przymioty te tym silniej manifestuje, gdy ma do
czynienia z młodem pokoleniem, które porzuca
miejskie zacisze, aby w ich objęciach kilka tygo

sobie w osobnym niniejszej pracy wydaniu, gdzie poniekąd i uzupełnić ją i projekt ten w zarysie przynajmniej umieścić będziemy mieli sposobność. Tu główne tylko proponowanej instytucji zasady i ważniejsze jej zarysy pobieżnie dotknąć zamierzamy, a to w następującym ostatnim rozprawie tej faktule.

Korespondencya Czasu.

Poznań 13 lutego.

R. Życie naszego Księstwa zeszło do całkiem małych rozmiarów, odkąd główny interes obecnie zwrócił się ku Berlinowi. Tam bowiem mają być interesy nasze przedstawione, tam ma być traktowany projekt względem połączenia obu instytutów kredytowych, stamtąd wreszcie spodziewamy się zmiany w kilku wyższych administracyjnych posadach. Dodajmy do tych różnych przyczyn jeszcze krytyczne położenie europejskie od kilku tygodni, a łatwo pojąć, że o nie wielu przedmiotach i wypadkach ogólniejszego zajęcia mamy stać do doniesienia. Nawet towarzyska strona życia nie przedstawia ciekawego, bo chociaż już półtora miesiąca karnawału upłynęło, nic jego istnienia nie pokazuje. Prócz wieczorów, regulaminem tutejszego koła towarzyskiego w Bazarze wyznaczonych, nie słychać o innych. Można by zapytać, co to znaczy? Przedewszystkiem dowód to... biedy, a potem i braku — że się tak wyrazi — magnetycznej spójni, jaka nie tak dawno jeszcze temu łączyła pojedyncze ognia w łańcuch towarzyskiego życia. W ogóle powiedzić można, że kierują nami przeważnie pobudki ekonomiczne a pod ich wpływem niknie codzienność bardziej duch staropolskiej ochoty i gościnności.

Czytaliśmy niedawno temu o dwóch rozporządzeniach regencyjnych, w których witamy zapowiedź spodziewanych zmian na lepsze. Jedno z nich odmawia zatwierdzenia na dyrygenta szkoły wyższej w Inowrocławiu przedstawionemu nauczycielowi, dla tego, że nie posiada języka polskiego, drugie nakazuje kolegium szkolnemu poczynienie kroków przedwstępnych ku utworzeniu czwartego gimnazjum katolickiego dla W. Księstwa Poznańskiego. Ile wiemy, nie uznano przed dwoma laty koniecznej potrzeby takowego, chociaż najmniej dwa razy tyle mamy katolików w Księstwie co protestantów; protestanckich zaś gimnazjów jest cztery, a katolickich tylko trzy.

Pierwsza konferencja nad zapowiedzianym projektem połączenia obu instytutów kredytowych odbyć się ma w Berlinie pod koniec b. m.

Z deputowanych polskich dwóch brakło jeszcze w ostatnim czasie... Jeden — ile wiemy — chorej, drugi podobno zajął ważnymi sprawami. Zapowiedziane mamy na lęgo przedstawienie teatralne, koncert i żywe obrazy na cele dobroczynne. Występować będą sami amatorowie, na ten raz niemieccy. Później ma się odbyć także przedstawienie i w podobnym celu przez członków polskiego towarzystwa.

Wydział przyrodniczy tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wydał odezwę do współobywateli w celu zachęty rolników do spostrzeżeń ciągłych nad naturą na podstawie podanych prawideł i udzielania takowych Wydziałowi. Upadek bowiem w ogóle rolnictwa w kraju naszym jest po części skutkiem lekceważenia dawnych obserwacji, a nadto mniejszego aniżeli na Zachodzie wykształcenia rolników w naukach przyrodniczych. Już sam kierunek wychowania publicznego pozbawia nas możliwości obznajomienia się łatwego i stosownego z naukami przyrodniczymi. We Francji Boussingault, Malaguti, w Anglii Johnston i Graham, w Niemczech Liebig i Stoeckhard wykładają w sposób popularny zastosowanie chemii do rolnictwa. U nas nie podobnego nie mamy. Wydział przyrodniczy chce więc zastąpić ten brak, o ile może, chociaż nie tai, że słabe dotąd są jego siły. Wy-

dział obiecuje z przesyłanymi sobie prac zdawać sprawę w rocznikach Towarzystwa. Odezwa kończy się słowami: Róbnymy cośmy powinni, resztę zostawmy Bogu.

Mamy zupełną wiosnę; stada dzikich gęsi widziano, co ma być niewątpliwym znakiem, że zima już nie wróci, chociaż stoi ciągle jeszcze w kalendarzu.

Londyn 10 lutego.

L. Jeżeli mowa tronowa królowej i obrady nad nią parlamentu okazały chęć utrzymania pokoju, to przecież z natężoną ciekawością czekano na dzień 7 lutego, w nadziei, że Cesarz Napoleon w mowie swęj do Ciała prawodawczego kwestję pokoju i wojny, jako przez niego samego głównie wszczętą, stanowczo rozstrzygnie; lecz on, zamiast uspokojenia umysłów, co by mógł łatwo uczynić, gdyż sprawa pokoju i wojny jedynie w jego ręku się ważyła, podał utrzymanie pokoju jeszcze bardziej w wątpliwość. Były wprawdzie zdania, że znowu nie zrozumiano słów cesarskich i że je tłumaczono, organa przeto rządowe jak *Herold*, *Standard* i radykalny *Star* przez kilka dni usiłowały nadawać im wykład pokojowy. Lecz wieści z Paryża od różnych korespondentów teraz dochodzące, zdają się pokojowe zaprzeczać. Francuzi sami, zwłaszcza finansisci i większa część ludu acz niechętni wojnie, uważają ją za nieochybną. Chociaż Cesarz na początku swęj mowy uskarża się na niepotrzebną agitację, nie usuwa przecie widocznego powodu do niej. Mowa jego jest zagadką, i trzeba by Edypa aby znaczenie jej odgadnąć, albo raczej brzmiał jak wyroki wydane przez ciemną wyrocznię a dające się na jedną i przeciwną stronę tłumaczyć.

Lecz jeśli mowa cesarska tak mało była zaspakajająca we Francji, dla Anglików wydała się ona nadzwyczajną nowością. Nawyknięci do swoich mów tronowych i do prostoty z jaką się ich królowie w parlamencie wyrażają, dotykając pokrótce dotykanych czynności administracyjnych lub objaśniając swe życzenia o mających się przedsięwziąć potrzebnym dla kraju zamiarach, musieli uderzyć sposob w jaki się elekt ludu z tronu francuskiego odzywa. Uderza ich dziwnie, co Cesarz zapowiada: że naród francuski zdał całe swe przeznaczenie i losy na „indywidualną jego wolę“, że on siedzi wzniesion nad wszelkie „gminne interesy“ i nieuznaje nad sobą i swemi pobudkami innego sądu jak „Boga, sumienia i potomność“.

Anglicy nie pojmują takiego mistycznego stosunku rządzącego do rządzonych i poczytują go za zasadę, jakiej nikt z posiadających tron dotąd nie śmiał ogłosić. Uznanie jej przez Francję, zagrażałoby być ich zdaniem spokojności w Europie, a liczne zaciągi miałyby zniszczyć przemysł i handel i odjąć wszelką możność politycznego postępu. Cesarz wprawdzie daje tłumaczenie swych pamiętnych słów, które był wyrzekł na obiedzie w Bordeaux: „Cesarstwo to pokój“. Lecz komentarz jaki na objaśnienie ich daje, miasto wzbudzenia ufności, właściwie do przeciwnych wniosków prowadzi.

Twierdzi bowiem, iż mówiąc powyższy frazes, nie chciał „rozpocząć nadal ery zdobyczy“, ale inaugurować systemu pokoju który mógł tylko być przerwany „obroną przeważających spraw narodowych“. W mniemaniu Anglików, jest to złowroźna oznaka; pozornie może ona u wielu uchodzi za szlachetną, lecz w rzeczy samej będąc złudną, otwiera wrota do wojen. Pytają więc: Jakież to są te wielkie interesy narodowe, które w tej chwili ma Francja na celu? A jak też na to jej władca odpowiada? Oto, słyszymy go mówiącego: że interes Francji leży wszędzie, gdziekolwiek sprawa sprawiedliwości i cywilizacji winna przemagać. Niema w mowie cesarskiej ani słowa o traktatach, ani o zachowaniu ich, a o czem królowa angielska wyraźnie przemawia. Natomiast JCMosé mówi, iż nieda się ani odprowadzić od niczego, to jest

od wojny, jeśli mu się tak spodoba, ani się przestraszyć aby został spokojnym. Niemniej uderza też Anglików oziębłość z jaką się wyraża o ich kraju, w porównaniu z tem jak mówi o Rosji. Względem Anglii, dostojny jej sprzymierzeniec przybiera na siebie postać cierpliwiej ofiary. Przymierze z nią „przyniosło już swój owoc“, mówi z niejakim przyciskiem jakby już przeszło i już go nie było; przemilczając wcale w jakich stosunkach Francja zostaje obecnie lub nadal zostawać będzie z Anglią.

Takie jest w krótkości zdanie w Anglii o mowie Cesarza z d. 7 b. m. Tego co Cesarz mówił, potwierdzenie znajdziecie w mowie hr. Morny mianęj do Ciała prawodawczego. I on zagrzewa do ufności w Cesarza. Powtarza zarazem: że cesarstwo to pokój, i że nie może on być zerwany, chyba w sprawie wielkich narodowych interesów, mianowicie, religii, filozofii i cywilizacji. Wolność jako rzecz rewolucyjna, wypuszczona całkiem z tego obzerznego programu. Wszystko to wszelako, jak sami osądzicie, nie zapowiada Europy dni pokoju.

Co do Włoch projekt lorda John Russell zdaje się tu znajdować przyjęcie. Zdaniem jego jest, aby zastósować do nich też samą zasadę co w Księstwach Naddunajskich, tak żeby miały konstytucyjną stosowną do ogólnego życzenia narodu, i aby ona zostawała pod gwarancją mocarstw europejskich.

Dziś w ambasadzie pruskiej wielki obiad a po nim *thé dansant* na cześć nowonarodzonego Księcia Pruskiego, wnuka N. Pani. Z królewskiej rodziny książęna Cambridge wraz z dostojnym jej synem i córką mają zaszczyścić tę ucztę u hr. Bernstorff swą obecnością.

Nasz wienawski wzbija się coraz więcej w sławę swą grą na skrzypcach. Zowią go: Nową gwiazdą, w muzycznym świecie tutejszym. W tym tygodniu dał się słyszeć na licznych koncertach w St. James Hall, z wykonaniem swych wariacji na ruskim pieśni. Oczarował on do zachwytu całe zgromadzenie i zyskał niezmiernie oklaski. Szkodła tylko, że te rzewne pieśni naszego ruskiego ludu i ukraińskie dymy z którymi p. Wieniawski się tak popisuje, uchodzą tu z braku oddzielnego wyrazu na ich prawdziwą narodowość, za rosyjskie. A przecie ani ich początek z pod panowania rosyjskiego, (ani)by się ich dawni twórcy do braterstwa z Rosyanami przyznawali. Czyż nieśwótnie byłoby, gdyby p. Wieniawski, będąc sam Polakiem, ogłaszał ich pod nazwami prowincji, Ukrainy, Podola, Wołynia lub Galicji z kąd one pochodzą lub gdzie je po pierwszy raz posłyszał.

SS. W skutek pokojem tchnących wiadomości z kontynentu, giełda okazuje więcej stałości i czynności, chociaż ciągle trwają uzbrojenia i ruchy wojskowe po obu stronach Ticino, niedozwalając zupełnego uspokojenia. Mowa p. Morny, wielkiego tu wzbudzenia zadowolenie, gdyby nie była raz z nią przybyła wiadomość, że 9 batalionów armii algierskiej do Marsylii przybyło, i że kadry francuskiej załogi w Rzymie, dopełnione są do kompletu stopy wojennej. Zawsze obawy wojny, przynajmniej w krótkim czasie, zmniejszyły się znacznie, ale niesmak i niedowierzanie ciężą na wszystkich czynnościach.

Teraz kiedy bliżej obchodząca niebezpieczeństwo zaczyna mijać; uwaga publiczna zwraca się na wypadki w dalekim Wschodzie. Położenie Turcji co raz się staje krytyczniej i energiczniej czasem jej wybuchy, politowanie tylko wzbudzić mogą. Podwójny wybór pułkownika Cousa i dodany warunek zręczenia się jego władzy w razie gdyby Księstwa te miały być połączone pod dziedzicznym obcym księciem, wywołało podobne gorączkowe drgnięcie w Stambule. Ethem pasza, powtórnie mianowany komisarz Porty w Księstwach,

upoważniony został, w pewnych wypadkach, do zajęcia wojskowo tych prowincji i 20 batalionów otrzymał rozkaz być gotowem do wkroczenia do Moldawii. Tymczasem traktat paryski zastrzegł, że żadna zbrojna interwencja nie może mieć miejsca w Księstwach, bez poprzedniego zezwolenia wszystkich opiekujących mocarstw. Każde więc upoważnienie do wojskowej interwencji dane Ethem paszy, warunkowe czy nie, byłoby wyraźnym zgwałceniem pamiętnego tego traktatu. *Times* radzi dla pokoju świętego zostawić rzeczy w Księstwach jak dziś stoją. Zaczyna swój artykuł w tem przedmiocie, śmiałem tam wyrzeczeniem, że „skutki wielkich wojen zostają pamiętne w historii, a traktaty, które je zakończają, nabierają świętości (solemnity) przez postanowienie tego co obie strony uważają jako wyrok najwyższego jestestwa“, a kończy tem, że kiedy kongres paryski tak niedokładnie wykonał dzieło, niepozostaje jak przyjąć tę praktyczną poprawkę, która chociaż nie trafia w myśl kongresu, trzyma się jednak tegoż litery.

W brew wszelkim oczekiwaniom wybór na reprezentanta w Banbury, padł na p. Samuelson. Jest to ważne zdarzenie w obecnej chwili, kiedy właśnie teorie p. Bright staną przed sądem publiczności. Banbury jest jedno z tych niepodległych miasteczek, które dotąd nie ulegały żadnym wpływom, ale w wyborze na reprezentantów szukali ludzi zdolnych i z charakterem. Stósownie do okoliczności whig czy konserwatysta, ale zwykle członkowie Izby niższej z tych okręgów, byli ludzie, którym obowiązki te powierzono być mogły. Przez długie lata, od czasu ostatniego reform billu, mocą którego Banbury otrzymało prawo wybierania jednego posła, miasteczko to, reprezentowane było przez p. Tancred adwokata i autora kilku dzieł o ekonomii politycznej. Po usunięciu się jego z życia politycznego dwóch niezaprzeczonych zdalnych ludzi pp. Hardy i Miall wystąpili jako kandydaci. Obok nich okazał się p. Samuelson, dorobkowy posiadacz ogromnej fabryki narzędzi, i właściciel znacznej liczby domów zamieszkałych przez klasę wyrobniczą. Przemagająca liczba głosów tej klasy, dała zwycięstwo p. Samuelson, chociaż zdania policznego swego wcale nie objawił, i jeżeli wierzyć podaniom, nie posiada żadnych innych zdolności jak obrotowego fabrykanta i spekulanta. Ten przykład wskazuje, że jeżeli przyjdzie w praktykę szemat p. Bright, Izba niższa będzie mieścić w sobie mniej panów, mniej ludzi światowych, mniej do życia politycznego wychowanych, ale nie będzie jej zbywać na fabrykantach, przedsiębiorcach, piwowarach i t. p. demokratów.

Wczoraj odbyły się w polygonie inżynierów w Chatham, niektóre doświadczenia z nowo wynalezionem przez kapitana Norton pociskami. Pierwszym był granat do zapalania okretów i budynków. Wewnątrz tego pocisku jest że szkła i zawiera płynny ogień (żar), którego chemiczne żywioły są sekretem p. Norton. W chwili uderzenia granatu o twardy przedmiot, szkło to pęka, i tak silnym jest ten ognisty płyn, że w okamgnieniu rozrzuca płomień w koło siebie. Podczas próby, deszcz padał nieustannie, pomimo tego wszystkie wystawione na próbę przedmioty zajęły się za uderzeniem granatu. Drugi wynalazek jest kula karabinowa, wielkości zwykłych do broni Minie i Enfield, przeznaczona do wysadzania jaszczurek, składów prochu i zapalania obozów nieprzyjacielskich. Kula ta sięga do 1800 jardów. U spodu jej przymocowana jest chemiczna substancja, która się zapala w chwili wystrzału i zarzy kilkanaście sekund po dojściu do celu. I z tem próbą się powiodła, jedna z tych kul przeszła mokry piasek pokrywający parę funtów prochu i wysadziła je w powietrze.

Court Journal uwiadamia, że klub rosyjski ma być urządzony w Londynie. Wielka liczba szlachty rosyjskiej spodziewana jest tu w ciągu obecnej *Season*, i przybycie Cesarza Aleksandra na wiosnę ma już być rzeczą pewną.

wiem rzeczą jest, przybycie do Warszawy czterech Albinosów i dwóch dzikich ludzi!... Panowie ci, budzą niesłychaną ciekawość, bo jeżeli dość często zdarzało się każdemu z nas widzieć jakiegoś dzikiego, to przynajmniej była to dziecina europejska, w kapeluszu i palcioci... i więcej moralna niż fizyczna; ale po raz pierwszy spotykamy się oko w oko z mieszkańcami tych stron uprzejmych, gdzie zawitawszy, można zginąć śmiercią bażanta i służyć do ciekawych anatomicznych spostrzeżeń przy *table d'hôte*.

Niema wątpliwości, że nadszedł czas cudów; w niektórych bowiem miejscach pojawili się prorocy, którzy wykładają wiesniakom kurs skrócony emancypacji, dzielą się na proroków większych i mniejszych; ponieważ jednak kilku z nich przekroczyło w zapale granice zakreślone przepisami prawa, pociągnięto ich do odpowiedzialności; wyład ich jak niegdyś starożytnych filozofów był słowny. Krytykując jednak ich utwory, policja czynnie odpowiedziała, to zapewne zniechęci trochę nasładowców.

Mnie, przyznam się wam, jako feletoniste, a zatem człowieka przewidującego przyszłość, to najścisłe prorocze, bynajmniej nie zdziwiło; przeczuwałem go, tak samo jak wiele innych rzeczy, o których skromność wrodzona mówić mi nie pozwala. A wreszcie nie jest to żadna zasługa; każdy z moralistów i filozofów, głębię zastanawiających się nad naszym życiem, łatwo by odgadł, że się do jakiejś wielkiej gotujemy reformy. Nim ona nastąpi, muszę wpierr, jak powiada nieoceniony E-

mil Girardin, wziąć się do „questions de mon temps“.

Trzeci wieczór tańczący w Wielkiej Resursie, przechodzący świetnością wszystko, cośmy tylko w tym roku widzieli, dowiódł, że potrzebujemy koniecznie poparcia ze strony obywateli wiejskich, aby się jakotako bawić. Sami albo nie umiemy, albo niechcemy. Nie jestem zwolennikiem *steple-chase* salonowych — ale jeśli zgromadzamy się po to, aby się bawić, bawmy się!... Nieszczęściem, że wszystko zawsze robimy przez pół i żadnego czynu nie cechuje siła, życie i energia!...

Czyżbyśmy doprawdy mieli tak zasnąć fizycznie jak już śniemy moralnie?...

Nie będę nudził was szczegółowym opisem balu; są na to osobne pisma peryodyczne, ogłaszające ludzkości jakie suknie miały panie lub panny: A. B. C. D. i t. d. co do mnie pragnąłbym tylko z duszy, aby każdy z bawiących oprócz chwilowej przyjemności, głębsze uniósł wspomnienie...

Jak w wielkiej Resursie, bawia się teraz wyjątkowo dobrze, tak w Nowej bawia się zawsze; zdaje się, że główną przyczyną jest jednolitość Towarzystwa; pokazuje się, że pomimo równości stany cywilizacji, wykształcenia umysłowego, demokratycznych i innych tego rodzaju pięknych wynalazków; arystokracja, rodu, rozumu i pieniędzy, nigdy ze sobą kwadrować nie będą, choć się niby wzajem wspierają — w Resursie zaś Nowej, jest tylko jeden panujący żywioł, arystokracja pracy i przemysłu!...

Mamy zapowiedziane w obydwóch teatrach przedstawienia przeznaczone na wsparcie funduszów to-

warzystwa dobroczynności. Należy oddać Dyrektory słusność, że chwile wybrane bardzo szczerliwie, przy zjeździe bowiem obywatelstwa, pomimo znacznie podwyższonej ceny, żadne pewnie miejsce wolne i niezajęte nie pozostanie.

Dla kraju tak rolniczego, jakim jest Polska, najważniejszą instytucją jest „Towarzystwo rolnicze“, najżywniejszymi kwestyami — wszystkie, które pośrednio lub bezpośrednio do rolnictwa i podniesienia narodowego bogactwa, odnoszą się.

Towarzystwo rolnicze, ma do spełnienia wielkie zadanie... i jasny cel przed sobą; a rozumnie prowadzone, może wydać tysiące nieobliczonych korzyści.

Nasi obywatele pojmują to bardzo dobrze; w roku bowiem bieżącym, do tysiąca podało się kandydatów na członków; wszyscy prawie bez wyjątku przyjętemi zostali, choć ballotowanie odbywa się niekoniecznie logicznie. Każdy bowiem z członków otrzymuje listę podających się, i każdemu wolno podług swego widzieli się, wykreślić lub zostawić, nie zdając z tego przed nikim rachunku. Jakim sposobem obywatel np. z gubernii Warszawskiej, znać może podających się z gubernii Lubelskiej?.. a przypuszczam, że zna dwóch, trzech, dziesięciu, to nie zna stu, o których również wyrokować musi!... Podający się, przedstawianym jest przez członka dawniej obranego; protegujący więc powinni być odpowiedzialnymi za swych protegowanych; ballotowanie jest czystą formą, zabierającą czas niepotrzebnie.

Gdyż rzucił podobną kwestyą, odpowiedziano

mi, że tym sposobem wyrabia się opinia publiczna. Więc tu także działała opinia, że gdy jeden z obywateli podał się na członka, odrzucono go, bo nosi niezbyt sympatyczne obce nazwisko!... Krzyżemy z całych sił na rozszerzenie się izraelitów u nas; garlujemy przeciw jak handlowemu i spekulacyjnemu duchowi; a jeśli który z nich wyciągnie do nas rękę, choćby on był najlepszym w świecie zasad i najszczerzejszych chęci odrzucamy go bez litości, publicznie jeszcze poniżając. A potem dopiero pretensje że się za ręce trzymają!... Trzeba być konsekwentnym i nieobwiniać nikogo o to, czego sami jesteśmy przyczyną i skutkiem.

Nie należy sądzić, aby Towarzystwo rolnicze chciało ograniczać swoje działania li tylko gospodarstwem czysto-rolniczem, choć dziś przy nader szczupłych funduszach trudno o cześć ważniejszą pomysł; i tak już bardzo wiele uczyniło i czyni. Przy silniejszym jeszcze rozwoju, przy pomocy kilku tysięcy członków sposobem akcyjnym, lub prostą co rok składki, wielkie dla kraju uczynić może przysługi. Uregulowanie spławów na rzekach i komunikacji lądowej, podniesienie handlowych miast; założenie banków rolniczych mogących wspierać nie tylko właścicieli, ale i obywateli; podniesienie rolnictwa, handlu i przemysłu; wszystko to są prace herkulesowe; ale czemuż nie podolają połączone siły, wytrwała usilność i szlachetna myśl wspólnego dobra?...

Gdy ta trójca działać zacznie, kraj się podniesie materialnie, a wtedy znajdą się ludzie, co mu moralnie upaść nie dadzą.

Kraków 16 lutego. Na korzyść poszkodowanych w r. z. od pożaru mieszkańców Nawojowej Góry w powiecie krzeszowskiem wpłynęło świeżo do Rządu krajowego z różnych powiatów 98 złr. 37 kr., cołącznie z dawnymi składkami wynosi 689 złr. 46 kr. m. k. i takowa kwota odesłana już została na miejsce przeznaczenia swego.

J. C. K. Ap. Mość na przedstawienie P. Namieśnika Galicyi, dozwolił, aby urząd prezesa dyrekcji galicyjskiego stanowiska kredytowego poruczonemu był dotychczasowemu dyrektorowi tegoż instytutu hr. Kazimierzowi Krasińskiemu z pobieraniem płacy przywiązanej do posady prezesa.

J. C. K. A. Mość obdarzył Karola Słankę szachtmistrza żup bocheńskich srebrnym krzyżem zasług, za poświęcenie się podczas tłumienia pożaru w tych kopalniach i ocalenie z narażeniem własnego życia czterech osób zagrożonych zaduszeniem.

C. k. Minister spraw wewnętrznych zamianował Antoniego Wyszyńskiego komisarza obwodowego, sekretarzem namiestnictwa w krakowskim okrębie rządowym.

C. k. Namiestnik Galicyi, zamianował tymczasowo radcami w nowym składzie magistratu we Lwowie, radców dotychczasowych: Jana Vrabetza, Józefa Baumanna i Benedykta Gregorowicza, tudzież sekretarzy magistratu Karola Kurulowicza i Nikodema Szamotę; następnie: inżyniera Hermana Schmutz inspektorem budownictwa, Józefa Jarosza buchalterem, Wilhelma Hoffmanna dyrektorem kancelaryi i Mikołaja Ziolkiewicza kasyerem.

Dyrekcya funduszów indemnizacyjnych we Lwowie ogłasza, iż z powodu przygotowań do 3go losowania obligacyi w d. 30 kwietnia, ustaje od 15 lutego przepisywanie obligacyi ze zmianą numerów.

Wiedeń 15 lutego. Zaczynają tu nebywać otuchy, że pokój utrzymanym zostanie. Przedewszystkiem, jak to z dzienników przekonane się można, liczą na wmieszanie się Anglii, to jest na jej pośrednictwo i na opinie publiczną w Niemczech, która skłonić musi rząd pruski do wyjścia z dotychczasowego ukrycia. Krąży nawet wieści o obszerniej korespondencji dyplomatycznej prowadzonej w tym przedmiocie między tutejszym gabinetem i innemi państwami niemieckimi, a mianowicie Prusami. Porozumienie, jak to już dawniej się domniemywano, skończyć się ma na przyrzeczeniu reform w państwie kościelnym, w następstwie czego wojska tak austriackie jak francuskie mają być z tamąd wyprowadzone. Na to jednak potrzeba niemało czasu. Konferencye względem Księstw Naddunajskich mają ułatwić zbliżenie się mocarstw spornych w sprawie Włoch.

Na broszurę Girardina „La Guerre“ (wojna) zapatrują się tutejsze dzienniki wcale nie korzystnie, lubo jej jeszcze nie otrzymały i oceniają ją jedynie z wyciągów jakie w dziennikach francuskich wychodziły. O. D. Post upatruje w ogłoszeniu tej broszury jeden krok dalej na drodze dążeń zdobywczych Francji. La Guerrière chciał tylko Włochy wyzwolić, to jest podwójnie je Francji podgarnąć, oswobodzić, to jest podwójnie je Francji podgarnąć. Girardin wypowiada wyraźnie, że ta bezinteresowność, to jest wojna z Austrią na korzyść bezpośrednią Piemontu, byłaby zbytby wspierałomyślnością. Francji potrzeba Renu, potrzeba założyć wielkie stowarzyszenie państw. Program wyspy S. Heleny i wieżnia Ham, tj. zmażanie Waterloo, jest hasłem Girardina. Wypowiada on wojnę całemu Niemcom i Anglii, a liczy na pomoc Rosji.

Niemcy.

Niektóre dzienniki niemieckie, jak np. gazety *Kolońska* i *Lipska*, przybierają taką barwę wojenną, iż zdawaćby się mogło, że Niemcy już w wojnę się wmieszają czynnie; *Nürnberg. Cor.* podobnie roznosi pogłoski wojenne. Nie każde z doniesień tych dzienników znajduje zaraz sprostowanie, więc wyraża się stąd sąd bardzo mylny o położeniu rzeczy w Niemczech. Związek niemiecki zajęty jest obecnie bieżącymi sprawami bardzo podrzędnymi, a przeciw *Gaz. Lipska* donosi z Frankfurtu 11go, że obecny stan spraw europejskich gorliwie jest rozbierny w wydziałach związkowych, że komisya wojskowa pracuje, a wszystkie oznaki każą się domyślać, że nie takiego zajść nie może, na coby Niemcy nie byli przygotowani. Energiczne zachowanie się Niemiec wywarło dobry wpływ za Renu, a skutkiem tego dzień po dniu postanowienia w duchu pokoju coraz więcej nabierają przewagi. *Kor. Norymberski* donosił był, (cośmy i my powtórzyli), że generał bawarski Mark wysłany został do Berlina w misji polityczno wojskowej. *Gaz. Augsburgska* wysłała go w tejże misji do Wiednia. Dodała nadto szczegóły o wzywaniu go telegramami; tymczasem *Kor. Nor.* prosi o urzędu o tym generale, a przy tem przynajmniej, że go widziano w Norymberdze. *Frankfurter Journal* zapewnia o zbrojeniu się w Nassau. *Gazeta Kolońska* dalej się jeszcze zapuszcza, donosząc, że w Berlinie wielki ruch panuje w ministerjum wojny, że pracują tam nad planem mobilizacyi armii, a z powodu nagłych okoliczności zanieczano plan, organizacyi landwery, który do spokojniejszych odłożono czasów; nareszcie że w dniu 31 marca 409 awansów nastąpi w wojsku, że wydano wszystkie już instrukcyje aż do najdrobniejszych ze względu na mobilizacye. *Gazeta Krzyżowa* wszystkiemu temu najmocniej zaprzecza, co tylko *Kolońska* donosiła. Pomiędzy tym jednak krążących bajek, z tonu dzienników rozpoznac można, iż dawna niechęć ku Francji na

nowo się obudziła, że ją rozdmuchują wszelkimi sposobami, aby w przypadku wojny umyśli już być przygotowane. Wśród tego milczenia *Gaz. Pruskiej*, która z obojętnością dalekiego widza zaleje zimno sprawę z tego co obecnie Europa porusza, każe się domyślać, że albo rząd pruski nie wierzy w wojnę, albo że nie chce powiedzieć co właściwie myśli. Rząd bawarski również zimniej patrzy na obecny stan rzeczy niż dzienniki i Izby. Wspomnieliśmy już o interpelacyi bar. Lerchenfelda z powodu wyprowadzania koni. Odpowiedź ministra prezidenta brzmiała następnie według podania *Gazety Augsburgskiej*:

„Zakaz wyprowadzania koni może mieć jedynie skutek, gdy wyjdzie od związku celnego. Zanim jeszcze deputowany Lerchenfeld to zapytanie uczynił, rozbiernano ten przedmiot w związku celnym, lecz nim dotąd nie postanowiono. Z urzędowych dochodzeń wykazało się, że bardzo mało koni wyprowadzono z Niemiec północnych, a z południowych Niemiec nie więcej jak podczas najgłębszego pokoju. Doświadczenia mocarstw europejskich, że chcą utrzymać pokój i że nie masz dostatecznego powodu do wojny, usunęły na teraz obawę wojny, która znalazłaby całe Niemcy zjednoczone i gotowe do odparcia“.

Deputowany Lerchenfeld zaprzeczył temu twierdzeniu ministra co do małej liczby wyprowadzonych z kraju koni. Odpowiedź ministra nie zadowołała Izby, i gotują podobno w niej wniosek. W ogóle we wszystkich niemal dziennikach niemieckich odzywa się głos żądający zakazu wyprowadzania koni za granicę w obecnej porze.

Okazało się teraz, że dzienniki mogunckie i mogunckie korespondenci do innych pism niemieckich, a mianowicie do *Gazety Augsburgskiej* skłaniali donosząc, że broszurę wiadomą La Guerrière przesłano do Moguncyi podstępem rządowym francuzkim. Kilka egzemplarzy dostało się tam drogą zwykłą pocztową do osób, którym ich znajomi z Francji ją nadesłali, a pieczętka „timbre imperial“ naprowadziła na myśl, że broszurę tę rząd rozesłał.

Włochy.

Okólnik hr. Cavoura z d. 4 lutego do agentów dyplomatycznych sardyńskich za granicą, który znajduje się już podany i w dziennikach wiedeńskich, brzmi według dziennika *Times* jak następuje:

„Rząd królewski żądał od Izby przyzwolenia na pożyczkę 50 milionów lirów, która przeznaczona jest na zaopatrzenie się w potrzebne pieniądze na wypadek wypadków we Włoszech, których ani natury, ani rozległości dziś przewidzieć niemożna. Gdy ten krok ostrożności mógłby na błędne naprowadzić tłumaczenie, przeto poczytałem za rzecz stosowną przedstawić Panu główne onego myśli, abyś był w stanie prostować mylne mniemania ludzi stanu lub organów opinii publicznej w kraju w którym przebywasz.“

„Przed trzema niemal laty rząd królewski przez pełnomocników swoich na kongresie paryskim zwracał uwagę Europy na przykre położenie Włoch, tudzież protestował przeciw rozciągłości wpływu austriackiego na półwyspie, przekraczającego postanowienia traktatów, nadmienając, że w razie niezatamowania takowego, mogłyby powstać groźne niebezpieczeństwa dla pokoju i spokojności powszechnej. Francya i Anglia przychylnie przyjęły przedstawienia Sardynii, i niejako w sposób wybitny naznaczyły je same na kongresie. Włochy zaczęły mieć nadzieję, a umysły uspokoiły się. Wszelako owe słowa udziału ze strony państw zachodnich nie sprawiły innego, chyba że obudziły nadzieję, które zaraz potem zniknęły. Położenie Włoch nie zmieniło się. Przeważny wpływ Austrii przekraczający granice traktatami naznaczone, który nie przestał zagrażać Sardynii, bardziej się wzmógł jeszcze, zamiast się zmniejszyć. Z drugiej strony inne państwa półwyspu upierały się przy swoim systemie rządowym, który tylko niezadowolone ludności i powód do niepokojów mógł wyrodzić. Jeżeli tym sposobem niebezpieczeństwa, na jakie Sardynia narażona była w swoim położeniu, stały się jeszcze groźniejszymi, to przecież rząd królewski zawsze trzymał się drogi postępowania, którą ożywił duch ogledności i przyzwoitości, tak iż wszyscy ludzie uczciwi nie mogli inaczej go sądzić. Rząd głośno odparł wezwania Austrii żądającej zmiany instytucji krajowych, bez zajęcia jednak stanowiska nieprzyjacielskiego, a gabinet wiedeński poczytał za rzecz stosowną, chwycić się pozorów w oczach wszystkich dyplomatów europejskich za drobny poczytanie, aby zerwać pokaznie związki dyplomatyczne z Sardynią.“

„Sardynia poprzestała na tem, że od czasu do czasu przypominała rządowi, z którymi została w stosunkach przyjaźni, smutne swoje przepowiadania, potwierdzone codziennie faktami i starała się zwrócić ich uwagę na stan półwyspu. Nigdy nie tała ona obaw i sympatyj jakie w niej wzbudzała większa część prowincyj włoskich, a jeżeli poczytała sobie za obowiązek publicznie je ogłosić, to uczyniła to z umiarkowaniem i oglednością. Sardynia przykładem swoim, swoim postępowaniem w ostatniej wojnie i na kongresie paryskim, przez objawienie swojego współczucia dla ludności włoskiej starała się w miejsce rozpaczy, niecierpliwości i wzburzenia, postawić nadzieję, cierpliwość i spokojność. Z największą starannością unikała roli wyzywającej, a jeżeli prawo publiczne zostało naruszone, to nie Sardynię obwiniała, a przeciwnie istniejących traktatów. Duch umiarkowania widoczny we wszystkich czynnościach rządu

królewskiego, ocenionym został przez wszystkich ludzi bezstronnych i przez opinie publiczną.“

„Wszelako nadzwyczajne środki wojenne, jakie teraz gabinet wiedeński przedsięwziął i które wymierzone są widocznie przeciw Sardynii, której siły w porównaniu z austriackimi są słabe, zmusiły rząd królewski obok wszelkiego unikania, odeprzeć niebezpieczeństwo mogące jej zagrażać. Cała Europa wie jakie to były kroki, wszelako krótko je tu wyłożyć. W pierwszych dniach stycznia, jeszcze przed mową tronową króla, zapowiedziano w *Gazecie wiedeńskiej* urzędowej wysłanie 30,000 żołnierzy do Włoch. Korpus ten łącznie z będącymi już tam trzema korpusami armii, wzmocnił wojska austriackie bardziej, niż tego wymagało utrzymanie spokojności w kraju. Kiedy wojska te z niesłychanym pośpiechem wysłano do Lombardyi i Wenecyi, wyruszyły także bataliony graniczne, które tylko podczas wojny z kraju swego wychodzą. Załogi w Bononii i Ankonie zostały wzmocnione; wszelako Austria ściągnęła również znaczne siły na naszej granicy, a między Addą i Ticinem, szczególnie zaś między Kremoną, Placencją i Pawią ustawiła korpus operacyjny, który zaprawdę nie może mieć na celu utrzymanie spokojności w tych małych miastach.“

„Od kilku dni lewy brzeg Ticino przedstawia obraz kraju, w którym wojna ma wybuchnąć. Wsie obsadzone są oddziałami wojsk, wszędzie przygotowane kwatery, wszędzie przysposobiono zapasy żywności. Postawiono nawet czaty na moście w Bufalora, gdzie jest granica obu państw. Niechęć nie mówić o pogroźkach publicznie słyszeć się dających, które w Medyolanie i po innych miastach wychodzą z ust wielu oficerów austriackich, nie wyjmując wyższych; niemożna bowiem zawsze czynić rzdy odpowiedzialniemi za to co ich agenci mówią. Muszę jednak zwrócić uwagę Pana na przyjęcie, jakiego doznały w Wenecyi wojska przybywające z Wiednia i na ostentacyę z jaką przedsięwzięto ogromne uzbrojenia w Placencyi, gdzie zajęto warownie, zbudowane na przekór traktatom, na które Austriacy od niejakiego czasu wcale jakoby nie zważali.“

„Wśród tak groźnych okoliczności Sardynia zaczęła się niepokoić. Wprawdzie polega ona na przywiązaniu swego króla i jego rządu do ojczyzny, żąda jednak zabezpieczenia przed tak rozwiniętymi siłami austriackimi. Dla tego ministeryum postanowiło ściągnąć do Piemontu garnizony w Sardynii i za Alpami stojące i w tym celu żądało pożyczki od Izby, której przyjęcie nie może być wątpliwem. Tym sposobem dając narodowi dowody pełnienia przez rząd obowiązków, nakazanych staraniem o bezpieczeństwo i honor kraju, umysły przywiodą się do spokojności, a my będziemy mogli wyglądać i dalszych wypadków.“

„Ludzie stanu, z którymi jesteście pan w stosunkach, łatwo poznają, że środek przez nas przedsięwzięty ma jedynie na celu obronę a niezagroża spokojności Europy, łagodzi umysły wzburzone we Włoszech i wlewa w nie ufność, dając im poznać, że Piemont pewny praw swoich, z pomocą swoich sprzymierzeńców, jakich mu może tylko udzielić słusność jego sprawy, gotowym jest zwalczyć wszelki żywioł niespokojności na półwyspie, gdziekolwiek tenże miałby swoje źródło, czy w Austrii, czy też u rewolucjonistów.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Wisła pod Toruniem od kilku dni zupełnie wolna jest od lodów, i z Królestwa Polskiego idzie już statkami zboże do Gdańska. D. 10 przybył młody pewien urzędnik pocztowy na przewóz pod Toruniem z najemnym wózkiem, żądając spieszego przewozu. Kiedy prom był już na Wiśle, puściła się za nim w pogoni łódź, na której siedział jeden wyższy urzędnik pocztowy i trzech policyjnych. Dognano prom, i zabrano zbiega na powrót. W połowie Wisły tenże rucił się nagle w wodę i długo mocował się z przewoźnikiem, który go pochwylił już zatnutożonego. Znalaziono przy nim 2400 tal. w papierach, a na wozie najemnym 2000 tal. w srebrze.

— W St. Imer w kantonie Berneńskim zbiegł niejaki Meyrath handlarz zegarków, zabrawszy z sobą 400,000 franków cudzych pieniędzy, które umiał w rękach swoich zgromadzić.

— Ktoby chciał za 4000 fr. odbyć podróż na około świata, trwającą 14 miesięcy, ten niechaj się zgłosi do kapitana Karola Sheridana w Gandawie. W Antwerpii bowiem zbiera się wyprawa w celach naukowych i przemysłowych, do której przyjmują ochotników jako podróżnych pierwszej klasy. Okręt wypłyne w marcu i uda się naprzód do Lizbony, stamtąd popłynie ku Przylądkowi Zielonemu, zwiedzi Przylądek dobrej nadziei, Jawę, Singapur, Siam, Kochinchinę, Kanton, Jeddo, wyspy na morzu Ochockiem, San Francisco, Lime, Valparaiso, Patagonię, cieśninę Magielańską, Rio Janeiro i wróci do Antwerpii.

— Odkąd wynaleziono lokomotywy, próbowano już po wiele razy zastosowania pary do poruszania wozów na zwykłej drodze. Zazwyczaj trudność kierowania wozem na nierównym drodzie była przyczyną niepowodzenia tego wynalazku. Temi czadnie była przyczyną niepowodzenia tego wynalazku. Temi czadnie była przyczyną niepowodzenia tego wynalazku. Temi czadnie była przyczyną niepowodzenia tego wynalazku.

— Odkąd wynaleziono lokomotywy, próbowano już po wiele razy zastosowania pary do poruszania wozów na zwykłej drodze. Zazwyczaj trudność kierowania wozem na nierównym drodzie była przyczyną niepowodzenia tego wynalazku. Temi czadnie była przyczyną niepowodzenia tego wynalazku.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 15 lutego. Na posiedzeniu Izby niższej dziś w nocy, D'Israeli przyrzekł wnieść bil reformy 28go b. m. Lord Stanley proponuje pożyczkę indyjską na 7 milionów funtów, bez zarezerwy ze strony państwa. W Izbie wyższej rzekł lord Malmesbury, że najlepszych spodziewać się można skutków z wspólnego działania Anglii, Francyi i Ameryki przeciw handlowi niewolników, przypuszczając, że pokój utrzymanym będzie. Nie wątpi on w pokój po zapewnieniach otrzymanych od Francyi, i przypomina, że Cesarz Napoleon zawsze ściśle dotrzymywał danego słowa.

Londyn 15 lutego. *Times* oceniając pokojowy artykuł *Koresp. Austr.*, radzi Austrii pojednawcze kroki uprzedzające ze względu na Włochy środkowe.

Lugano (w Szwajcaryi kanton Ticino). Zwycięstwo liberalnych jest prawdopodobne. Wielkie wzburzenie panuje, i zaszły tu niespokojności, w których jedna osoba straciła życie, a kilka zostało ranionych.

W Królestwie Polskiem zaszedł fakt ważny. Projekt urzędnika stósunków włosciańskich w Królestwie Polskiem, przez zamianę pańszczyzny na czynsz wieczyste za pośrednictwem dobrowolnych umów między właścicielem a włosciańszczyzną, projekt którego treść dokładną i szczegółową podaliśmy w *Czasie* z 11go gruda, w chwili, gdy po ostatniej jego redakcyi miał być przedstawiony przez ks. Gorczakowa Cesarzowi, został zatwierdzonym i zamienionym w ustawę, którą właśnie 15go tm. ogłasza *Gazeta Rządowa Królestwa*. Ustawę tę damy w następnym numerze.

Ministryalna *Preussische Zig* przyniosła nam wieczorem artykuł wstępny, pierwszy raz traktujący o obecnem położeniu Europy. Artykuł ten przechodzi historycznie zatargi ostatnich czasów między Francją a Austrią, mówi wszelako, że mowa tronowa angielska, a następnie francuska wyjaśniły i uspokoiły nieco obawę. To późne wyjaśnienie obu mów przez ministryalny dziennik jest tylko wstępem do wykazania, że obecna chwila nie przedstawia niebezpieczeństw. *Preuss. Zig* opiera to swoje widzenie rzeczy na artykule *Korespondencyi Austriackiej*, upatrując rozwiązanie trudności przez usunięcie wojsk obcych z Rzymu i Legacyi. *Preuss. Zig* spodziewa się, że siły państwa sporne pogodzą za staraniem Anglii i Prus, a zapewne i Cesarz Aleksander nie będzie przeciwny.

Kor. Austr. donosi z Turynu z 13go: Prawo mające na celu zaprowadzenie zmian w urządzeniu gwardyi narodowej, napotyka na przeszkodę w senacie; senat wszelako jednogłośnie uchwalił prawo o umocnieniu Genui. Uzbrojenia idą nieprzerwanie; otworzono także dwa biura werbunkowe dla zaciągania się ochotników. *Armonia* twierdzi, że biura te przeznaczane są także do przyjmowania ochotników z innych krajów włoskich, a dziennik *Le Chroniqueur* wychodzący w Freiburgu w Szwajcaryi, zapewnia, że w wielu kantonach szwajcarskich zamierzają utworzyć oddziały tak zwanych ochotników piemontskich, i poczyniono już do tego przygotowania. Adjutant królewski generał Cialdini obejdzie prowincję Torea. Eskadra rosyjska morza Śródziemnego ma się zbierać przed marcem jeszcze w Villafrańca.

Według listów z Jassy, spisek odkryty niedawno w Księstwach Naddunajskich przeciwko istnjącemu rządowi Aleksandra Cousy, miał być kierowany przez znanego Muchlis-paszę, syna księcia Sturczy, który jak wiadomo wszedł w czasie wojny w służbę turecką, a niedawno był kandydatem na gospodarstwo moldawskie. Do spisku tego zaplątał podobno Muchlis-pasza kilku cudzoziemców. Zamach Muchlis-paszy nie udał się, główny jego agent Murat-bej został aresztowanym, a Muchlis-pasza jest pod dozorem policyjnym.

Według świeżych wiadomości z Carogrodu przywiezionych ostatnią pocztą przez Tryest, Porta nie powzięła jeszcze stanowczego postanowienia względem podwójnego wyboru Aleksandra Cousa na gospodarstwa w Moldawii i Wołoszczyźnie; lecz w politycznym świecie Carogrodzkiem utrzymywano, że Porta będzie protestować przeciw temu wyborowi i odmówi gospodarowi inwestytury. Co się tyczy przesilenia gabinetowego, dotychczasowy gabinet pozostał przy władzy, a wielki wezyr Ali-pasza i minister spraw zagranicznych Fuad-pasza są często zrywani od sułtana. Kłopoty finansowe nie zmniejszyły się i stoją prawie na równi z zwiększającymi się kłopotami politycznymi.

Wiadomości z prowincyi tureckich przez Carogrod, prócz doniesień o znanych nam wypadkach w Księstwach Naddunajskich i w Serbii sprawujących wielkie wrażenie w stolicy Turcyi, mówią o krwawem starciu się przy ujściu Suliny między Jonczykami i innymi Grekami w dzień Trzech Króli według greckiego kalendarza. W starciu tym kilkunastu zostało zabitych a gubernator miejscowy Reszdy musiał zażądać przysłać sobie wojsk z Tulczy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austriackiej).

Kraków 16 lutego.		złoty	grzywny
Banknoty polskie na 100 złr. now.	złp.	424	420
Ruble obrączkowe agio.		6	5
Talary pruskie na 150 złr. now.		96	95
Cwancygierzy	złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie		8 45	8 33
Napoleondy 20-fr.		8 36	8 24
Dukaty holenderskie ważno.		4 93	4 83
" austriackie		4 96	4 84
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.		83	82
Obligacje indemn. z kupon.		79	78
Pożyczka narodowa z r. 1854.		80	79
Listy zastawne polskie z kuponami.	złp.	98 1/2	98 1/2
Wiedeń 16 lutego. (telegraf.)		złoty	grzywny
Augsburg 100 złr.		89	85
Hamburg 100 Marków		79	40
London 10 £.		105	10
Paryż 100 franków		41	90
Dukat.		4	97
5% Metaliki.		77	40
4 1/2% "		—	—
3% "		—	—
Losy z r. 1834.		—	—
" 1839.		—	—
" 1854.		108	25
Pożyczka narodowa		79	45
Obligacje indemn. galic.		932	—
Akcyje Bankowe		1710	—
" kolei północnej		205	50
" kredytu ruchomego		—	—
" kolei francusko-austriackiej		—	—
Lwów 12 lutego.		złoty	grzywny
Dukat holenderski.		4 91	4 86
" austriacki		4 96	4 90
Półimperyały rosyjski.		8 48	8 39
Rubel rosyjski		1 63	1 60
Talar pruski		1 57	1 54
Pięćdziesiątka polska		1 23	1 20
Listy zastawne galic. bez kupon.		83	80
Oblig. indemn. bez kupon.		77	75
Pożyczka narodowa bez kupon.		70	68
Warszawa 12 lutego		złoty	grzywny
Półimperyały.	rubli	—	5 32
Oblig. skarbowe.		91	28
" kupon		—	1 46 1/2
Listy zastawne III okresu	rubli	14	80
" kupon		—	8 1/2
Wrocław 14 lutego.		złoty	grzywny
Banknoty austriackie w mon. konw.		—	100 1/2
" w mon. nowoj.		96 1/2	—
Polskie bilety bankowe.		91	—
Listy zastawne.		—	89 1/2
Poznańskie listy zastawne 4%.		99 1/2	—
3 1/2%.		98 1/2	—
Oblig. kolei krak.-śląsk.		—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 16 lutego. Dowóz zboża w tym tygodniu z Królestwa Polskiego był bardzo poszukiwany z powodu złych dróg. Zyto nieco jeszcze było poszukiwane na pokrycie dawniejszych zamówień do Prus i dawne ceny utrzymały się. Pszenica i owies zupełnie zaniedbane; drobno tylko ilości z trudnością odchodziły. Jęczmień, wyka i groch lepiej odchodziły i płacono je częściej podług notowań zeszłotygodniowych, ościągając nawet drożej. Zyto płacono w ogóle na dostawę do Prus po 18, 19, piękniejsze i cięższe 19 1/2 złp. Na Kraków nie kupowano. Pszenię średnią dawano po 27, 28, 29, a drobne partie płacono po tych cenach. Piękniejszą pszenicę nie zwieziono, lecz też nie było na nią zapału. Owies chciało się sprzedawać po 12, 13, 13 1/2 złp, lecz tylko piękniejszy znajdował kup. Jęczmień w ogóle 15, 16, 16 1/2; piwowarski piękny jęczmień płacono po 17, 18 złp. Groch, szeregowej piękny kuchenny płacono po 28 do 30 złp. Wyka w ogóle 36, 31, najczystsza, czarna, 32, 33 złp. W ogóle jednak sprzedaż na granicy szła opieszale. — Na krakowskim targu wozoraj więcej było ruchu, zwłaszcza jęczmień kupowano bardzo chętnie i zabrano prawie wszystko z wyspek. Groch także dobrze odchodził tak z Królestwa jak i z Galicji. Jęczmień płacono w ogólności po 2-10—2-20—2-25. Piękny piwowarski 2-40—2-50 Groch 3-60—3-80—4; piękniejszy najrówniejszy 4-10—4-15. Zyto i pszenica bez rachy i mała na nie kupujących; pszenicy tylko kupiono nieco do Szląska pruskiego, a nieco żyta dla tutejszych piekarzy. Pszenicę płacono (160—162 funt. wied.) po talarów 4 1/2, 4 3/4. Ziarno ocelone nie było wcale sprzedawane. Zyto w małych ilościach płacono po 2-40—2-50—2-60 zł. austr. za miarę niższą-austriacką.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do Wiednia, Wrocławia i Warszawy 7 rano;
3. 45 popołud. — do **Ostrawy** (przez Bogumina (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do **Rzeszowa** 5. 40 rano; 10. 30 rano;
8. 30 wieczór — do **Wieliczki** 7. 15 rano.
z **Wiednia do Krakowa** 7 rano; 8. 30 wieczór.
z **Ostrawy do Krakowa** 11 rano.
z **Mysłowic do Krakowa** 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z **Szczakow do Mysłowic** 4. 40 rano.
z **Granicy do Szczakow** 4. rano; 9 rano.
z **Szczakow do Granicy** 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z **Rzeszowa do Krakowa** 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.
Przychodzą:
do **Krakowa z Wiednia** 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z **Wrocławia i Warszawy** 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; — z **Ostrawy** (przez Bogumina (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór — z **Rzeszowa** 6. 15 rano; 3. popołudniu, 9. 45 wieczór — z **Wieliczki** 6. 45 wieczór.
do **Rzeszowa z Krakowa** 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 15 do 16 lutego.

HOTEL POLLERA. Zwilling Karol wlaśc. do R. Rejka. Hr. Rey Wład. wlaśc. do rodziny z Wiednia. Lütge August kup. z Prus. Hr. Tarnowski Jan ob. z Chorzelska. Pawlikowski Mieczysław ob. z Galicji. Papi Jan obywatel z Lwowa.
Wyjechali: Brezina Aloizy, Marek Frano. kup. do Lwowa. Hr. Bobrowscy Wincenty i Ignacy do Poręby. Matlakowski Frano. ksiądz, Kochanowski Jan obywatel do Galicji. Frankl Maurycy kup. do Białej. Lipowski Laura. ob. do Koblitzyna.

W Drukarni „CZASU.“

Wolf Izak kup., Skier Karol inżynier do Wiednia. Friedländer Emanuel kup., Wolner Michał Dr med., do Prus.
HOTEL SASKI. Wikto Berski, Korona Głęboka, Franciszek Czajkowski ob. z Galicji. Władysław Przerwa Tetmajer dyr. hut z Lwowa. Eleonora Mazaraki, Guido i Ksawery Poniński wlaśc. do Polski. Wład. Oborski wlaśc. do z. z Wielkich Dróg.
Wyjechali: Józef Masurkiewicz obywat., Karolina Stanowska z córkami, Józef Derych z żoną, Wolfgang Derych, Julian Chodylski wlaśc. do Polski. Jan Maszadro aptekarz do Polski. Józef Mars wlaśc. do Limanowy. Wład. Obarski wlaśc. do z. z Wielkich Dróg. Wład. Przerwa. Tetmajer dyr. hut do Lwowa.
HOTEL ROSYJSKI. Daniel Wallner wlaśc. do z. z Tarnowa. Polikarp Geisztowt rada stanu z Warszawy. Teresa Schmidt ob. ze Stanisławowa.
Wyjechali: Edmund Zagórski wlaśc. do Polski. Daniel Wallner wlaśc. do z. z. Teresa Schmidt ob. do Wiednia. Dawid Gerber kup. z synem do Lwowa.
HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Czerniczek ob. z Gorzenia. Emanuel Odrowąż Krzyszkowski proboszcz z Bochni. Ksiądz Frano. Matlakowski prob. z Bochni.
Wyjechali: Gustaw Tschenhagen kup. do Wiednia. Konstanty Wielogłowski ob. do Krusowa.

Inseraty.

(126-3)
W piątek 18 bm. o godzinie 10 z rana odhędzie się w kościele św. Marka
NABÓŻENSTWO
za duszę śp.
LUDWIKA SOBOLEWSKIEGO,
b. oficera Wojsk Polskich i Senatora R. Rzpłtę Krakowskiej, na którą się pobożna Publiczność zaprasza.

(127-3)
W piątek 18 bm. odprawiać się będą od godziny 9 1/2
MSZA ZAŁOBNA
o godzinie 11 WOTYWA, w kościele WW. 00. Dominikanów za duszę śp.
TADEUSZA WALEWSKIEGO,
Obywatela gub. Wołyńskiej, na którą się Krewnych i pobożna Publiczność zaprasza. (2)

RADA OGOLNA

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Celem pomnożenia dochodu na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, Rada ogólna zamierza jak zwykle corocznie i w tegorocznym karnawale, urządzić Bal w sałach gmachu Teatralnego w dniu 23 lutego b. r. w zupełnym zaufaniu, że dobroczynna Publiczność Krakowska i w tym roku, przez liczne zebranie się, powiększy raczy fundusz służący do ulżenia cierpieniom współbłądźni. Bliższe szczegóły, właściwe ogłoszenia oznajmia.

Kraków dnia 23 stycznia 1859 r.

Przydujący Lasocki

Sekretarz Głęboki.

Ogłoszenie przedpłaty.

Już od kilku lat upominała się katolicka Publiczność naszego kraju o nowe wydanie

WIEKSZEGO KATECHIZMU Księdza Gawronskiego.

Śp. ksiądz Arcybiskup Lwowski znając wagę tego dzieła, pragnął kosztu nakładu na przedruk onego tożyc, gdy śmierć zawczesna nie pozwoliła mu dokonać tak pożytecznego zamiaru. Księgarnia prelatów Katolicka w Krakowie, wychodząc w myśl świętobliwego Pastora i w potrzebę publiczności, postanowiła wydać dzieło to do 30 arkuszy obejmujące, w formie dogodniejszej jak pierwsze wydanie i ozdobionej wizerunkami, a tem samem do nauki ludu stosowniejszym. W tym więc celu ogłasza następujące warunki przedpłaty:

Wydawnictwo aż do 1go maja 1859 przyjmuje Prenumeratę na to dzieło po cenie **36 kr. m. k.**, czyli **60 kr.** w nowej monecie austriackiej za pojedynczy egzemplarz. Po pierwszym zaś m. k. lista prenumeratorów zamkniętą zostanie i cena pojedynczego egzemplarza do zł. reńskich jeden w wal. nowoj. podniesioną.

Uprasa się więc Instytutu publiczne, jako to: Seminaria, Domy wychowawcze, oraz WW. księży Proboszczów i Wikarych, którzy tego KATECHIZMU używają, oraz panów Księgarzy i Osoby prywatne nabyły to dzieło pragnące, aby wozdźniętą z opłatą zamówień na

Katechizm większy pieniądze do Księgarni Katolickiej nadsyłały.

Z pomiędzy dzieł pośmiertnych najprzeważniejszego śp. księdza **Hołownickiego** Arcybiskupa Metropoli Wszechkościół katolickich w Cesarstwie Rosyjskiem, najważniejszemu zapewne jest Jego

HOMILETYKA.

Wydawnictwo Dzieł Katolickich w Krakowie, będąc w posiadaniu tak ważnego manuskryptu, zaczęło już druk tego dzieła tylko przez pobożną Publiczność, a szczególnie przez Seminarja pożądanego. Dla ułatwienia zaś szanownemu Duchowieństwu taniego tej książki nabywania, ogłasza Prenumeratę przez dwa miesiące tylko trwającą:

po 1 zł. a. 25 centów, albo złp. 5. — Po zamknięciu Prenumeraty z dniem 10 kwietnia, cena pojedynczego egzemplarza zł. a. 2 cent. 50 wal. austr. albo 10 złp. podniesioną będzie.

Kraków dnia 5 lutego 1859 r.

(84-2-3)

Dnia 14 lutego b. r. wieczorem, idąc od gmachu Rządu Krajowego ku ulicy Sławkowskiej do domu pod L. 447
zginął został BRANZOLETA
ozdobiona w rzed rżniętymi Ametystami, oprawionymi w złote dosć gęste ogniwa.
Rzeczelną znalazła, lub też ktoś wiadomy o znalezieniu takowej, raczy się zgłosić do domu powyż oznaczonego, za co **niawidnie otrzyma wynagrodzenie** (137-1-3)

MORWA BIAŁA

do wychowu jedwabników

jako też

nasiona morwowe i zarodki jedwabnicze.

Wychów jedwabników tak małej pracy i nakładu wymaga, iż prawdziwie dziwić się należy, dla czego u nas do tej pożytecznej gałęzi przemysłowej nie biorą się, pomimo iż w krajach ościennych znacznie się rozwija. Cała bowiem praca przytém hodowaniu jest taka, iż gąsienice jedwabnikowe trzymane w izbach czystych na stołach lub pulkach, karmią się 4 razy na dzień liśćmi morwowymi z początku krajaniami a później całemi; wychów zaś ten rozpoczyna się na początku Czerwca i trwa tylko 33 dni. Jak zaś tanim kosztem do posiadania licznych drzew morwowych przyjąć można, dosyć powiedzieć, iż na zakupienie 10ciu kóp drzewek morwowych jednoletnich, niemal 5 reńsk. m. k. wystarczy, a pierwszą próbę wychowu jedwabników już w 2gim roku przedsięwzięć można; albowiem drzewka te jednoletnie, mające 6 cali długości, posadziwszy w szkółce w ziemi ogrodowej, w ciągu jednego lata wyrosną przeszło na łokieć i dostaną gałązki boczne. — W drugim więc roku na gałązkach tych bocznych zrywają się najpierw gdzieś liski dla gąsienic, a w okresie ich życia 5ym ucinają się te gałązki z liśćmi, przez co drzewka jeszcze lepiej podrastają. Niemal na kraj spłynęłyby korzyści, gdyby na łatwość tę zaprowadzenia jedwabnictwa zwrócili baczną uwagę posiadacze ziemscy, księża parafjalni, przełożeni gmin, mieszkańcy małych miast przeważnie rolnictwem trudniący się i nauczyciele wiejscy. Nabywają się zaś drzewka morwowe nierównie taniej, jeżeli sprowadzone są na koszt wspólny dla kilku osób. — Tym sposobem sprowadzono w roku przeszłym z Prus do Krakowa 1,080 drzewek morwowych, a gdy przykład ten zachęcił innych i z różnych stron objawiono zyczenie, aby i w roku bieżącym na wiosnę mógł się powtórzyć, przeto zawiadamia się, iż toby sobie życzył w tym wspólnym transporcie mieć udział, zechce na ręce Doktora Professora Kozubowskiego w Krakowie przy placu Szczepańskim Nr. 363 przysłać odpowiednią kwotę podług cen w przybliżeniu tu podanych, za jakie w Krakowie na miejscu dostać będzie można. Ułatwione więc stousunki w r. b. spodziewać się każą, że pozostanie nawet od transportu oszczędność, która pomiedzy zamawiających w ten sposób rozdzieloną będzie, iż każdy stosownie do ilości zamówionej otrzyma odpowiedni dodatek z drzewek jednoletnich.

Ceny te są:

1na kopa drzewek jednoletnich morwy białej	złr. — nkr. 54
1na kopa drzewek 2letnich morwy białej	" 1 nkr. —
1na kopa drzewek 3letnich morwy białej	" 1 nkr. 45
1na kopa drzewek morwy chińskiej L'hou szerokoletniej 1-letnich	" 1 " 32
1na kopa drzewek 2letnich morwy chińskiej L'hou szerokoletniej	" 2 " 32
1den lut nasienia morwy białej, (około 6.000 ziarn)	" — " 20
1den lut nasienia morwy białej francuskiej i włoskiej	" — " 42
1den lut nasienia morwy białej chińskiej L'hou	" — " 62
1/4 część luta jajek jedwabników żółtych i białych (blisko 5000)	" 1 " 5
1/4 część luta jajek jedwabników lepszych	" 1 " 30

Zamówienia łącznie z nadsyłką pieniędzy przyjmują się tylko do 10 Marca r. b. wszelkie zaś korespondencje i w tym względzie mają być opłacone *franco*. Zamawiający raczą dokładnie wyrazić nazwisko swoje, miejsce zamieszkania i sposób dalszego przesłania.

Kraków 2 Lutego 1859 r.

(115-2)

Dobra LIPPA składająca się z trzech folwarów: Lipa Górna, Dolna i Capury, w obwodzie Sanoekim, przy nowo-murowanym gościńcu, 1/4 mili od hadlowego miasteczka Biłoz, 1 1/4 mili od Dubiecka położone, według pomiaru katastralnego przeszło 1000 morgów pól ornych i łąk; 1000 i kilkadziesiąt morgów lasów znowanego wysokopniowego lasu obejmującego, z wszelkimi tak pomieszczeniami jako i gospodarskimi budynkami, z całym inwentarzem, są z wolnej ręki do sprzedania, lub na lat kilkanaście do wydzierżawienia. — Bliższą informację powziąć można w Tarnowie u Wgo W. B. w rynku Nr. 137, drugie piętro, którego wszelkie dotyczące papiery, rejestra, jako i pełnomocność od właścicieli tych dóbr do prawomocnego ukończenia tego interesu posiada. (132-1-3)

HANDEL EDWARDA FUCHSA

otrzymał znaczny transport
SLEDZI
opiekano-marynowanych
(Bratheringe)

oraz **MARYNAT** wszelkiego rodzaju, sprzedaje takowe Baryłkami lub częściowo po Cenach umiarkowanych. (130-2-3)

Majątność ŻÓŁKÓW,
o pół mili od miasta obwodowego Jasła, na trakcie pocztowym, w glebie dobrej, okolicy pięknej, mająca **budynki mieszkalne i gospodarskie murowane**, i znaczny **dochód gotowizny**, jest do sprzedania z ułatwiającymi warunkami. Bliższej wiadomości udziela na listy **frankowane** (133-1-3)

pan **H. Kieszkowski,**

ulica Gołębia Nr. 139 w Krakowie.

Dom murowany

pod L. 103 i 104 o 9iu pokojach z wszelkimi dogodnościami i ogródkiem w Wieliczce, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania pod najkorzystniejszymi warunkami.

Wiadomość u właścicieli pod L. 547 Gm. a V. przy ulicy Floryańskiej listami frankowanymi **M. U.** — lub osobiście w Krakowie. (134-1-3)

MORASA ŚRODEK

na wzmocnienie włosów.

Przewyższający wszelkie dotąd używane w tym celu środki w swych skutkach jako też i przyjemność.

Już po trzechdniowym nacieraniu włosów za pomocą gąbki, znosi się formowanie łuski, przez co wzmacnia cebulki włosowe, przyspiesza rośnięcie włosów i nadaje im miękkość i połysk jedwabisty. W urzędzeniu tego środka uważano na skład chemiczny włosów i starano się znaleźć środek między częściami pobudzającymi i wzmacniającymi.

Jdynie prawdziwy ten środek urządził się w fabryce (5-3-25)

A. Moras & Comp. w Kolonii,

Główny skład

w Apteczce pod „Barankiem“

W. Mołodzińskiego w Krakowie.

Cena 1 flaszki **1 złr. mk.** — Z opakowaniem do przesyłki **1 złr. 10 kr. mk.**

W WIELICZCE

są dwa **Domy** pod l. 31 i 480 z przyległymi budynkami w dogodnym miejscu przy głównym Rynku leżące z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli p. **K. Korzeniowski** w Cichowie, lub c. k. porucznik **A. Uhma** w Tarnowie. (52-6)

Der allgemein beliebte u. nach ärztlichem Gutachten erprobte

Steirischer Kräuter-Saft

ist stets i. frischem Zustande zu bekommen

in **Cracau**

bei **C. Hermann und J. Jahn**

Preis pr. Flasche 50 kr. Con. Mze oder 87 kr. öster. Währ.

[929]

(18-26)

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Data	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepl. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następne wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia	
							od	do
15	6330° 42	+ 4 2	73	zachodni słaby	pochmurno			
16	10331° 62	- 2 0	87					
16	2331° 10	- 1 2	90					

Po południu nieco deszczu + 1'9 + 4' 2

Za rządzą Drukarni, **Stanisław Gralichowski.**

Inseraty.

Do księgarni

Józefa Czecha w Krakowie

w Głównym Rynku w hotelu Dreźnieńskim nadeszły następujące nowe dzieła:

Bentkowski Władysław. Sprawa Polscyżyny w urzędowych ogłoszeniach W. Księstwa Poznańskiego pod sąd Filologów oddana 8vo Poznań. 1858 zlp. 4.

Bronikowski Antoni. Xenofonta Ekonomik przekład z greckiego 8vo Poznań. zlp. 3.

Choloniowski ks. St. Pisma pośmiertne. Wydanie 2gie J.N. Bobrowicza 12mo Lipsk. 1858 2 tomy zlp. 24.

Dzierżkowski Józef. Uniwersał hetmański, powieść historyczna z drugiej połowy XVIII wieku 8vo Lwów 2 tomy zlp. 12.

Ellis'a W. Zarys ekonomii społecznej podług tłumaczenia francuskiego E. Terrien z zalecenia Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem przełożył, przypisy dodał i uzupełnił Stanisław Budziński 8vo Warszawa 1858 zlp. 5.

Estkowski Ewaryst. Zbiorek rzeczy swojskich ku nauce i rozrywce dla młodzieży 8vo Poznań 1859. zlp. 7.

Klonowski Tefil. Zbiór pieśni z melodjami w kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanych. Zeszyt I. 8vo Poznań 1858 zlp. 2.

Kohn Albin. Drób czyli chodowanie ptastwa domowego, napisał podług najnowszych dzieł niemieckich i francuskich z 6 tablicami kolorowanymi 8vo Warszawa 1858 zlp. 10.

Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszytych od 1634 do 1689 r. skreślona przez Stanisława Wierzbowskiego Starostę Łęczyckiego i Barwałdzkiego, chorążego Łęczyckiego. — Z rękopismu przechowanego w archiwum rodzinnem, do druku podał i objaśnienia dołożył Jan Konrad hr. Załuski. Wydanie J.N. Bobrowicza 8vo Lipsk 1858.

Kozłowski X. S. Historia Święta dla użytku młodzieży. Część I. Historia Starego Testamentu. — Część II. Historia Nowego Testamentu 8vo 2 tomy. Wilno zlp. 10.

Kozłowski A. E. Makbet. Tragedya Wilhelma Shakspear, przełożona wierszem polskim. 8vo Poznań zlp. 6.

Kucz Karol. Godzina u dziennikarza, krotoczwila w 1 akcie ze śpiewkami 8vo Warsz. 1859.

Ks. Księżarski Henryk. Kazania Pasyjne tudzież na uroczystość niektórych świętych, oraz Przygodne 8 Kraków 1859. zlp. 8.

Leleweł Joachim. Drzwi kościelne Płockie i Gnieźnieńskie z lat 1133 i 1155 8vo Poznań. zlr. 3.

Lenartowicz Teofil. Święta Zofia wiersz 16 Poznań zlp. 2.

Libelt Karol. System umniactwa, czyli filozofii umysłowej. Wydanie drugie znacznie powiększone 8vo Poznań 2 t. Zlp. 28.

Łepkowski Józef. (Nowa Gigantomachia) Pamiętnik Obłężenia Częstochowy r. 1655 napisany po łacinie przez X. Augustyna Kordeckiego przeora konwentu Jasnogórskiego (z trzema rycinami) Tytuł wydania pierwszego, podług którego przekład ten zrobiono. Wydanie in folio stronic 207. Nowa gigantomachia, przez Szwedów i innych kacerzy podjęta, przeciwko świętemu obrazowi Bogarodzicy, przez S. Łukasza malowany, a na Jasnej Górze Częstochowskiej u zakonników reguły św. Pawła pierwszego pustelnika, w najślawniejszym na całą Polskę klasztorze złożonemu, teraz dla potomności wiernie opisana ku wiecznej pamięci dobrodziejstw N. Maryi Panny przez wielobnego ojca Augustyna Kordeckiego Jasnej Góry przeora r. 1655 w Krak. w drukarni wdowy Fr. Cezarego J. K. M. T. 8vo Warsz. 1859. zlp. 9.

Łoziński Walery. Szaraczek i Karmazyn, powieść w 2ch częściach 8vo Lwów 1859 r.

Łukaszewicz Józef. Krótki opis historyczny kościołów parafialnych, kościołków, kaplic, klasztorów, szkółek parafialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawniej diecezji Poznańskiej 8vo Poznań 1858 1 pr 2—3. zlp. 45.

Łukaszewicz Lesław. Rys Dziejów piśmiennictwa Polskiego. Wydanie większe w zupełności i doprowadzone do r. 1859 8vo Poznań 1859. zlp. 12.

Majer profesor Dr. Pogląd historyczny na Tow. naukowe krak. w czasie jego zawiązku z Uniw. Jagiellońskim 8vo Krak. 1858. zlp. 5.

Morzycki A. Polska (dawną) jako naród i jako państwo. (Dzieje początkowe) 8vo War. 1858. Nakładem autora, na dom T. N. w K. zlp. 10.

Moszczyński Adam. Pamiętniki do Historii Polskiej w ostatnich latach panowania Augusta IIIgo i pierwszych Stanisława Poniatowskiego 8vo Poznań 1858. zlp. 6.

Muczkowski Józef. Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej z 4 rycinami 8vo Kraków 1859. zlp. 8.

Obrona Krakowa przeciw Szwedom w r. 1655. Ustęp historyczny z rękopismów ś. p. Muczkowskiego 8vo Kraków 1858 zlp. 1-10.

Najpiękniejszy dzień w życiu. Dzieło poświęcone dzieciom które się gotują do pierwszej komunii Przez księdza M***, tłumaczyła z francuskiego Józefa R. 160 Wilno 1858. zlp. 4.

Newmann W. O. Kalista czyli Obraz historyczny z VII wieku przekład Eleonory Ziemięckiej 8vo Kraków 1859. zlp. 8.

Pajgerta Adama. Poezye I. 8vo Lwów 1858. zlp. 4.

Petscha Jana Chrystyana Wilhelma z Berlina. Naturalny sposób leczenia za pomocą jabłeczniaka, mleka i wody, (tłumaczenie z 10go wydania niemieckiego) 8vo Kraków 1858. zlp. 2.

Powieść z czasu mego czyli Przygody Litewskie 8vo Poznań 1858. zlp. 9.

Przyborowski Józef. Wiadomość o Życiu i Pismach Jana Kochanowskiego. 8vo Poznań. zlp. 6.

Schmelz Dominik. Gorzelnictwo Postępowe czyli najlepsze Sposoby zacierania zboża, kartofli i kukurudzy, tudzież robienia hołowicy i najnowsze sposoby wyrabiania drożdży prasowanych i słodzenia zboża, z dołączeniem wielu tabel z wyrachowaniem różnych miar i wag i różnego kształtu objętości naczyn. Wypracowane w dwudziestopięć latniej praktyce i doświadczeniu. Dla właścicieli gorzelni, gorzelników i wszystkich przedsiębiorców, zrozumiale z wszelką łatwością do pojęcia i naśladowania wyłożone 8vo Lwów 1859. zlp. 12.

Solarski ks. Mateusz. Przewodnik do Szczęśliwości dla młodzieży naszej z francuskiego przełożył i zastósował. 8vo Warszawa 1859. zlp. 4.

Sozanski Antoni. Ciekawe Szczegóły z Literatury i Bibliografii. 8vo Wiedeń 1858. zlp. 2.

Szedler Aleksander. Semenka. Powieść z życia Górali Pokuckich. 8vo Wiedeń 1858. zlp. 5.

Stankar Tomasz. Rzut oka na historję litewską i polską od najpierwszych początków państw tych ostatnich czasów politycznego ich bytu w roku 1794 doprowadzona, 12mo, Wilno 1658. zlp. 6.

Starkel Józef Dr. O łaźni parowej w krótkości zebrane uwagi dla tych, którzy takowej z korzyścią chcą używać podług własnych i innych postrzeżeń. Wydanie 2gie, Rzeszów 1858. zlp. 2 gr. 20.

Smigielska Józefa i Aleksandra z Chomętowskich Borkowska. Obrazki z życia świętobliwych i bogobojnych Polaków i Polek. Ofiarowane młodemu wiekowi, 8vo. Warsz. 1859 (z 4ma rycinami zlp. 8, bez rycin zlp. 5).

Syrokomla Władysław. Stella Fornarina (Córka piekarza). Ustęp z życia Rafaela, 8vo, Mińsk 1859. zlp. 6 gr. 20.

Syrokomla Władysław. Staropolskie roraty i dwie pomniejsze poezye, 12mo, Wilno i Dynaburg 1858 zlp. 3 gr. 10.

Triplin T. Dr. Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi odbyty w roku 1856 tom I. Litwa tom II. Żmudź 8vo, Wilno 1858, zlp. 16 gr. 20.

Tytz R. Znaczenie sprawy drenowania w obec stosunków gospodarstwa wiejskiego w Galicyi, 8vo, Lwów 1858, zlp. 3 gr. 6.

Wartkołocznie w szczególności opisał towarzyszy sztuki drukarskiej z Krakowa (z rycinami), 16mo, Kraków 1859, zlp. 3.

Wiadomość o krwawej a strasznej rzezi w mieście Moskwie, i okropny a żalony koniec Dymitra, Wielkiego księcia i Cara Moskiewskiego, przez Hollendra, naonczas w Moskwie bawiącego, w języku angielskim napisana i wydana w Londynie roku 1607. A teraz na język polski przełożona i

pomnożona dodatkami wyjętymi ze zbiorów Kórnickich 4to, Poznań 1858, zlp. 6.

Willa Henryka Dra tablice do jakościowo-chemicznych rozbiórów wraz z opisem systematycznego biegu analizy przełożył Mik. Lud. Bruner, z przedmową profesora Jana Łosia 8vo, Warszawa, 1859 zlp. 4.

Winklera Edwarda Dra Flora lekarska czyli opisanie cech rodzajowych i gatunkowych wszystkich roślin w medycynie używanych, przekład z niemieckiego S. Pisulewskiego z 270 tablicami kolorowanych rycin 4o Warszawa, zlp. 90.

Węclewski Zygmunt Agamennon. Tragedya Eschylosa 8vo, Poznań, zlp. 4.

Węclewski Zygmunt Choeory czyli Ofiara Grobowca. Tragedya Eschylosa 8vo, Poznań, zlp. 3.

Węgrzyn Wojciech ks. Kazania na wszystkie calego roku uroczystości do ducha czasu zastósowane 8vo, Przemyśl 1859, zlp. 6 gr. 20.

Wiązanka układu śp. chirurga filozofii (Wilkoński) 8vo, Warszawa 1858, 2ty zlp. 18.

Wójcicki K. WL. Mazowieckie Powiastki 8vo, Warszawa 1858, zlp. 6 gr. 20.

Wolskiego Włodzimierza. Opowiadania i Powieści. Serya 2ga Korepetytor. Ranne Odwiedziny. Fraszki 12o, Wilno 1859, zlp. 5.

Wybór dzieł Kalderona, tom I Kochankowie Nieba przez Karola Balińskiego 8vo Poznań 1858, zlp. 8.

Zarysy Towarzyskiego życia z XIX stulecia przez L. P. (otockiego) 8vo Poznań, zlp. 4.

DOBRA do sprzedania.

3/4 mili od Rzeszowa, na trakcie cesarskim położone, 750 morgów pola i 320 morg lasu mające z Propinacją i Młynem, są z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania.

Bliszą wiadomość można zasięgnąć w Biórze Adwokata kraj. Dra Lewickiego w Rzeszowie. (112-3-10)



W GNOJNIKU

poczta Brzesko,

są do sprzedania **dwieście sztuk OWIEC** matek zdalnych do chowania, i **TRYKI** ze stada dwa razy na wystawach krajowych medalem odznaczonego, wełna z tych Owiec sprzedawała się dotąd po 160 złr. mk. centnar.

Są także każdego czasu do sprzedania **KROWY** poprawne młode, **WOLKI** do roboty i **JALOWNIK**. (131-1-3)

Dyrekcya pierwszego węgierskiego

TOWARZYSTWA

wszelkich ubezpieczeń

W PESZCIE

którego jeneralną Agencją dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskim i dla Bukowiny objął w Krakowie Dom handlowy pod firmą:

ANTONI HOELZEL

poleca swój Instytut we wszelkich gałęziach Assekuracji łaskawemu uwzględnieniu, zapewniając, iż staraniem onego jest, przy pobieraniu **najtańszych premij** przez spieszne i **najakuratniejsze wynadgradzania** stronom poniesionych szkód uzyskać sobie i w tej prowincyi państwa to nieograniczone zaufanie i wziętość, któremi od zawiązku swego w całym Cesarstwie Austriackim już się zaszczyca.

Oparte na doświadczeniach wszystkich innych dotąd istniejących tego rodzaju dawnych zakładów, zdołało **Pierwsze węgierskie Towarzystwo wszelkich ubezpieczeń** zaprowadzić w swych statutach i urządzeniach takie w interesie ubezpieczających się korzyści i ulepszenia, jakie tylko wymogom czasu odpowiedniami i dla potrzeb ogółu najwłaściwszemi się okazały.

W koncesyą Najjaśniejszego Monarchy zaopatrzone na Kapitale zakładowym

Trzy Miliony Złotych Reńskich monetą konw.

wynoszącym ufundowane, daje Węgierskie Towarzystwo Ubezpieczeń każdemu assekurującemu się dostateczną rękojmią, a uzyskawszy dla siebie na Agentów firmy w świecie handlowym reputowane i opatrzywszy je w pełnomocnictwa, **Dyrekcya pierwszego Węgierskiego Towarzystwa Ubezpieczeń** pełną jest nadziei, że mieszkańcy tej także części Państwa Austriackiego mile przyjąć ofiarowane sobie usługi onego zechcą i chętnie Assekuracją swego **ruchomego i nieruchomego majątku** temu Towarzystwu za pośrednictwem podpisanej generalnej Agencji łaskawie powierzyć raczą.

Instrukcyj wszelkich i formularzy do wniosków udziela bezpłatnie w Krakowie dom handlowy

Antoni Hoelzel

generalny Agent Igo Węgiers. Towarz. wszelk. Ubezpieczeń w Peszcie.



Herbaty

prawdziwej rosyjsko-chińskiej

(69) **karawanowej** (2-12) z Składu mego

w 1/4 funt. paczkach opłombowanych, mającą firmę opatrzoną po cenie za 1/4 funtowe paczki herbaty czarnej z kwiatem na rs. kop. rs. kop. rs. kop. rs. kop. rs. kop. rs. kop. rs. kop. rs. kop. 1 50. 2. — 2 40. — 3 — 4 — 6 — 8. — 10. — 15. bank. 3/15. 3/95. 4/70. 5/80. 7/35. 11/55. 14/70. 17/50. 26/25. 1/4 funtowe paczki herbaty żółtej na rub. sr. 5. 6. zł. aust. 10/50, 12/60.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Andrychowcie G. Wybory.	w Przadze Józ. Priebsch.
" Białej Karol Haempel.	" Józ. Casanova.
" Karol Ulmann.	" Rzeszowie J. Jaskiewicz.
" Bochni P. Niedzielski.	" Rozwadowie K. Marecki.
" Dzikowie N. Giryński.	" Sanoku Jana Jaklitsch.
" Dobroczyńce W. Handtel.	" Schlan W. Nedwid i Syn.
" Drohobyczu Ch. Pirozka.	" Szegedynie Anton. Felma-
" Gablonz Fr. Pietsch.	" yer junior.
" Graon J. Wilfling.	" Sillein Franciszka Ralda.
" Grosswardein J. C. Rössler.	" Samborze Fr. Karol Gila-
" Hohenmaut E. F. Tauer.	" towski.
" Iglau Frano. Bargehr.	" Stanisławowie A. Ansetz.
" Josefstadzie Ed. J. Traxler.	" Sissek Franc. Pokorny.
" Jarosławiu bra Jaskiewicz.	" Tanopolu C. Latinek.
" Kołomei Th. Zachariasiewicz & Co.	" Temeswarze J. Jancowicz.
" Königinhof Bern. J. Durdik.	" Tokajni And. Burger.
" Kentach Jerzy Strej.	" Turce A. Czerniański.
" Karlsbadzie Jan Bocher.	" Verucze J. Demetrowich.
" Kronstadzie J. Hoffmann.	" Villach A. Kirchmayer.
" Lancucie G. Danielewicz.	" Wiedniu Camillo Neumann
" Müglitz Józef Richter.	" w Trattnerhof.
" Niemce Fr. Otto Mrzina.	" G. Hempling & Co.
" Nikolsburg J. M. Fischer.	" Kärntnerstrasse 995.
" Oświęcimie St. Dołkowski.	" Wadowicach Iga. Brosig.
" Opawie Konrad Borsig.	" Ant. Schwarz
" Przemyślu Ed. Machalski.	" Zaleszczykach J. Kodreb-
" Win. Praczyński.	" ski & Com.
" Przadze J. Chlumetzki.	" Złoczowie A. Gottwald.

we Lwowie utrzymuje główny skład tejże herbaty **Juliusz Reiss.**

Obstalniki namięscowo wprost do składu mego głównego uczynione, w ilości najmniej złr. 10 przy dołączeniu należności, uskuteczniają się natychmiast franco, na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie.

„DER ANKER“

(KOTWICA),

(1125-2-4)

Towarzystwa do zabezpieczenia życia i rent.

Kapitał Towarzystwa: 2,000,000 złotych.

(Koncesyonowane wysołą uchwałą c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 1go grudnia 1858 do l. 10,141.)

Zaopatrzenie i wyposażenie dzieci. — Zabezpieczenia na wypadek śmierci, na życie i przeżycie. — Mieszane zabezpieczenia. — Bezpośrednie i nastąpić mogące dożywocie. — Pożyczki na podstawie przeciw-zabezpieczeń. — Kasy pensyjne i wszelkie inne możliwe kombinacje do zabezpieczenia życia ludzkiego.

Rada Zarządu:

Prezydent: Franciszek hrabia Hartig, rzec. tajny konsyliarz, minister państwa i konferencyj.

Wiceprezydent: Edmund hrabia Zichy.

Radcy Zarządu:

Daniel baron Eskeles,
szef domu bankierskiego Arnstein i Eskeles.
Henryk hrabia Larisch Mönich.

Dr. Franciszek Matzinger,
c. k. radca sekcyny w ministeryum spraw wewnętrznych.
Artur baron O'Sullivan de Grass.

Gustaw Schwartz de Mohrenstern,
Dr. Józef kawaler de Wintwarer,
nadworny i sądowy adwokat w Wiedniu.

Dyrektor: André Langrand-Dumonceau, założyciel Towarzystwa zabezpieczenia życia „La Royal belge” w Brukseli.

Siedziba Towarzystwa znajduje się w Wiedniu: „Renngasse” Nr. 154.

Wszystkim osobom, którzyby sobie tego życzyli, przesyłają się bezpłatnie taryfy i mała broszura, z których obszernie przekonanie powyższe można: 1) o pożyteczności zabezpieczeń życia we wszelkich pieniężnych stosunkach; 2) w których wielkie zalety są wyszczególnione, jakie pożąćci zaś z szczególnych własności Zakładu pochodzą, mianowicie, że przystępujący członkowie Zakładu nawet po ustaniu rocznych wpłat czyli premii w wynikłościach Zabezpieczeń uczestniczyć mogą, przez co ugody zabezpieczeń z Towarzystwem „Anker” zawarte, prawdziwą przez Towarzystwo każdego czasu urzeczywistniać się dającą wartość otrzymują.

Uwiedomienie asekuracyjne.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt oznajmić niniejszém; że w skutek przyjaznego porozumienia z panem J. Müldner zawartego, tenże przestaje być reprezentantem

GŁÓWNEJ AGENCJI

w Krakowie
c. k. uprzyw.

Riunione Adriatica di Sicurtà

oraz że na jego miejsce wstępuje

Pan Hieronim Schubert

i zostaje umocowanym do przyjmowania:

zabezpieczeń przeciw szkodom ogniowym przedmiotów ruchomych i nieruchomych, zabezpieczeń przeciw szkodom elementarnym towarów ładem lub wodą w drodze będadach, tudzież ofert zabezpieczenia przeciw szkodom gradowym i życia.

Tryest 18go stycznia 1859.

Dyrekcya

c. k. uprzyw. „Riunione Adriatica di Sicurtà.

Z odwołaniem się na powyższe uwiedomienie pozwala sobie podpisana Agencya polecić się jak najmocniej we wszelkich powyższych gałęziach zabezpieczeń, z tém nadmienieniem,

- 1) że odpowiednie premie, podług rozmaitych stopni niebezpieczeństwa jak najtaniej obliczone zostały, również że gwarancją towarzystwa i jego warunki zabezpieczenia jak najwyższą pewność nastroczają.
- 2) że Towarzystwo c. k. uprz. „Riunione Adriatica di Sicurtà” kapitał zakładowy

Dziesięć milionów złr. wal. austr.

posiada.

- 3) że towarzystwo za główną zasadę przyjęło, załatwianie poniesionych szkód podług prawa i słuszności tychże najspieszniejszego płacenia.
- 4) że od czasu swego istnienia zapłaciło szkody w ilości

Dwadzieścia milionów złtreńs.

- 5) że tak znaczna suma wynagrodzeń przez jedno towarzystwo wypłaconych za nadto jasno i dobitnie okazuje pożyteczność zabezpieczeń, które mało znaczącą kwotą uzyskane, wszelkie zaspokojenie udzielają i największe nieszczęście nieszkodliwem czynią.

Podpisany pochlebia sobie, że licznemi ofertami zabezpieczeń zaszczyconym zostanie, i zaręcza że najspieszniejszym i najpunktualniejszym działaniem położonemu w nim zaufaniu zupełnie odpowie.

Biuro asekuracyjne znajduje się w domu pod L. 199 przy ulicy Grodzkiej, gdzie się taryfy premij, prospekta i wszelkie żądane wyjaśnienia udzielają.
W Krakowie dnia 19 stycznia 1859.

Główna Agencya w Krakowie.
Hieronim Schubert.

(42-4-5)

Kaiserl. königl. aussch. privil.



Antherin-Zahn-Pasta

von J. G. Popp,

privil. Zahnarzt und Privilegiums-Inhaber des Antherin-Mundwassers, der Zahnplombe, und des vegetabilischen Zahnpulvers

in Wien, Stadt, Tuchlauben Nr. 557.

Obgenannte Zahn-Pasta ist eines der bequemsten Zahnreinigungsmittel, da es keinerlei gesundheitsschädliche Stoffe enthält; die mineralischen Bestandtheile wirken auf das Email der Zähne, ohne selbe anzugreifen, sowie die organischen Gemengtheile der Pasta reinigend sowohl auf das Schmelz wirken, als auch die Schleimhäute erfrischen und beleben, die Mundtheile durch den Zusatz der ätherischen Oele erfrischen, so das durch dessen Gebrauch der den Zahnstein erzeugende lästige Schleim entfernt und dadurch das fernere Entstehen des Zahnsteines verhindert wird, die Zähne an Weisse und Reinheit zunehmen.

W Drukarni „Czasu“

Besonders zu emphelen ist selbe Reisenden zu Wasser und zu Land, da es weder verschüttet, noch durch den täglichen nassen Gebrauch verdirbt.

Preis in Porzelandosen 1 fl. 10 kr. CM., ist in allen Depots, wo mein Antherin Mundwasser vorrätig ist, in den Provinzstädten zu dem gleichen Preise zu haben.

Kais. königl. aussch. priv.

Zahnarzt Popp's Antherin-Mundwasser.

Preis für ein Flacon 1 fl. 20 kr. CM.

Da dieses durch unzählige der anerkanntesten Zeugnisse von den hervorragendsten Autoritäten bewährte, bei dem sich täglich steigenden und vielfach vermehrten Bedarfe in jeder Haushaltung nothwendig geworden und erprobte Mundwasser, selbst von hohen und höchsten Herrschaften, besonders als eines der vorzüglichsten Conservierungsmittel für Zähne und Mundtheile benützt, sowie von den renomirtesten Aerzten verordnet wird, fühle ich mich jeder weiteren Anpreisung gänzlich überhoben.

ZAHNPLOMBE.

Diese Zahn-Plombe besteht aus dem Zahnschmelz und dem Cement, welche zur Ausfüllung hohler, cariöser Zähne verwendet wird, um ihnen die ursprüngliche Form wieder zu geben und dadurch die Vergütung der weiter um sich greifenden Caries Schranken zu setzen, wodurch die fernere Ansammlung der Speisereste, sowie auch des Speichels und anderer Flüssigkeiten, und die weitere Auflockerung der Knochenmasse bis zu den Zahnnerven (wodurch Zahnschmerzen entstehen) verhindert wird. Diese Massa ist äusserst dicht, nicht einsaugend, fest verbindend mit der Zahnhöhle, wodurch eine dauernde kräftige Kau- und Kronenfläche entsteht, und daher sich um so inniger verbindet, da es nicht aus Harzbestandtheilen, welche sich zusammenziehen, sondern aus wahren Bestandtheilen des Knochens und Schmelzes der vormalen Zähne besteht. Diese feste und sich jahrelang haltende Massa ist dem Gold, andern Metallen und sonst angewandten Substanzen vorzuziehen, hat dieselbe Farbe wie die natürlichen Zähne, weil sie sich ferner ohne Druck und Schmerz anwenden lässt; zugleich wird das Angreifen der noch gesunden Zähne neben krankstehenden verhütet, die Höhlung ausgefüllt, vorüber Alles wegfließt.

Die Massa bekämpft nicht nur mechanisch durch Ausfüllung der cariösen Stelle sondern auch chemisch den septischen Process der Caries

Preis der Zahn-Plombe im Etuis 2 fl. C. M.

Vegetabilisches Zahnpulver

[1049]

von J. G. Popp.

Preis 36 kr. C. M.

Es reinigt die Zähne der Art, dass durch dessen täglichen Gebrauch nicht nur der gewöhnlich so lästige Zahnstein entfernt wird, sondern auch die Glaser der Zähne an Weisse und Zartheit immer zunimmt.

in Krakau: bei H. Josef Jahn und H. Thomas Górecki — in Lemberg: bei C. F. Milde und in den meisten Provinzial-Städten.

SZYBNI

JAWOROWSKIE

wyborowe, 1 funt wagi polskiej
27 cent. w Handlach:

pp. Jana Kosza, A. Ciechanowskiego,

[32] Jana Federowicza (3)

W KRAKOWIE.

CZŁOWIEK

w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, na jednym miejscu w większych dobrach jako rządca ekonomiczny lat 21 zostający, świadectwa chlubne i rekomendacye mający, życzy znaleźć dla siebie od św. Jana rb. w innych znaczniejszych dobrach w Galicyi w obwodzie Bocheńskim albo Tarnowskim, lub też w okręgu Krakowskim położonych, odpowiedniejszą posadę.

Bliższa wiadomość w Biórze Agencyjnym Karola Wolańskiego w Krakowie. (63-6)

(90)

HANDEL

(4-6)

A. GUMPLOWICZA

W KRAKOWIE

ma honor oznajmić Szanownej Publiczności, iż otrzymawszy świeży transport

dywanów angielskich

sprzedaje takowe po cenach jak najtańszych, z tą jeszcze łatwością dla kupujących z Królestwa Polskiego, iż może do-
stawić takowe już oclone za granicę.

Za rządzący drukarni Stanisław Gralichowski.